

Protokół ze wspólnego posiedzenia komisji stałych w dniu 04 września 2019 r.

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski.

W posiedzeniu uczestniczyli radni (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu), Skarbnik Powiatu Sebastian Kiński, Sekretarz Powiatu Ewa Kalisz – Górkowska, Dyrektor Szpitala Powiatowego Bogumił Kurowski, Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Joanna Robaczewska. Na posiedzeniu nieobecni byli radni: Jan Czapliński oraz Andrzej Lewandowski. Aktualnie na sali obrad jest obecnych 15 radnych.

Przewodniczący poprosił o omówienie zmian w budżecie i WPF.

P. Kiński poinformował, że budżet po stronie dochodów zwiększa się o 82 084,55 zł. Plan dochodów po zmianie będzie wynosić 44 153 923,98 zł. Wydatki planuje się zwiększyć o 782 084,55 zł. Plan wydatków po zmianie wyniesie 45 627 523,98 zł. Deficyt budżetu powiatu wyniesie 1 473 600 zł i zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z kredytu w tej samej kwocie. Przychody budżetu wyniosą 3 200 000 zł, a rozchody 1 646 400 zł. Szczegółowo zostało to opisane w załączniku nr 8. Limity zobowiązań z tytułu zaciąganych kredytów na:

- pokrycie występującego w ciągu roku przejściowego deficytu budżetu w kwocie 1 000 000 zł,
- sfinansowanie planowanego deficytu budżetu w kwocie 1 473 600 zł,
- spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań z zaciągniętych kredytów - 446 400 zł.

Najważniejsze zmiany w dochodach to:

- zwiększenie dochodów Zarządu Dróg Powiatowych z tytułu sprzedaży składników mienia majątkowych (złomu) o 6 405 zł,
- zwiększenie budżetu Komendy Powiatowej PSP 21 123 zł przeznaczeniem na wypłatę rekompensaty za przedłużony czas służby funkcjonariuszy;
- zwiększenia dochodów ZDP o 4 722 (zwiększenie planu dochodów z opłat za zajęcie pasa drogowego 8 410 zł i zmniejszenie o 3 688 zł z tytułu opłaty z opłaty komunikacyjnej)
- zmniejszenie o 1 000 zł budżetu Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy (odsetki kapitałowe)
- zwiększenie budżetu Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności o 41 272,55 zł (2 decyzje Wojewody)
- zwiększenia środków dla rodzin zastępczych o 9 562 zł na realizację m.in. świadczenia wychowawczego.

Najważniejsze zmiany w wydatkach:

- zwiększenie dochodów ZDP o 10 000 zł z przeznaczeniem na sfinansowanie opracowania Planu Rozwoju Sieci Drogowej Dróg Powiatowych Powiatu Nowomiejskiego na lata 2020 – 2024,
- zwiększenie o 10 000 zł z przeznaczeniem na działania promocyjne powiatu,
- zmniejszenia planu poręczeń o 9 873 zł,
 - zwiększenia planu wydatków o 700 000 zł z przeznaczeniem na planowane objęcie udziałów w spółce Szpital Powiatowy w NML Sp z o.o. (700 udziałów po 1 000 zł każdy)

P. Kiński dodał, że pozostałe zmiany dotyczą decyzji wojewody. Ponadto, część jednostek dokonuje przeniesień między paragrafami.

Przewodniczący zapytał czy są pytania do budżetu.

Radny Mieczysław Łydziński zapytał o deficyt budżetu, który będzie pokryty w całości środkami z kredytu. Radny zapytał czy ten deficyt jest wyliczony do końca roku i nie ulegnie już zmianie.

P. Kiński wyjaśnił, że deficyt wynika z różnicy między dochodami, a wydatkami. Musi być pokryty przychodami pomniejszonymi o rozchody. W uchwale budżetowej określono, że deficyt zostanie pokryty środkami z kredytu. Taki jest plan dochodów i plan wydatków. Zarząd musi podjąć działania czyli zaciągnąć kredyt na sfinansowanie kredytu. Na ten moment tzn. dzień sesji deficyt wynosi 1 473 600 zł. Rada ustala też limity zobowiązań z tytułu zaciągniętych kredytów.

Radny Łydziński zapytał o wydatek w wysokości 10 tys. zł na opracowanie planu rozwoju dróg. Radny zapytał czy plan będzie wykonywać firma zewnętrzna.

P. Kiński odpowiedział, że dostał wniosek o zabezpieczenie środków, a czy będzie to firma zewnętrzna, nie potrafi odpowiedzieć.

Radny Łydziński stwierdził, że gdyby miała to robić firma zewnętrzna, to radny byłby tym zdziwiony, że nie ma tu tzw. mocy przerobowych, aby plan opracować we własnym zakresie. Zapytał także o 10 000 zł na działania promocyjne, co dokładnie chodzi.

P. Kiński odparł, że wniosek złożył Wydział Oświaty, Kultury i Promocji. Na co konkretnie będą wydatkowane środki, p. Kiński nie potrafił wyjaśnić. Zadania realizują poszczególne komórki.

Radny Łydziński powiedział, że jeżeli chodzi o dokapitalizowanie, sytuacja się powtarza po raz trzeci. Tym razem jest propozycja dokapitalizowania o kwotę 700 000 zł. Warto zauważyć, że szpital wnioskował o większą kwotę – 1 mln zł. Jest to najwyższa kwota dokapitalizowania o jaką szpital wnioskował w tej kadencji. Wniosek jest taki, że

niekorzystna sytuacja finansowa szpitala pogłębia się. W tej chwili jest to chyba tzw. równia pochyła.

Dyrektor ZDP Joanna Robaczewska poinformowała, że jeżeli chodzi o plan rozwoju, gdyby go miała wykonywać firma zewnętrzna, takie opracowanie kosztuje ok. 30 tys. zł. Jest to na tyle duża kwota, że realizacji zadania podjęli się pracownicy ZDP, ale nie są w stanie wykonać tego w godzinach pracy, więc jakieś koszty się jednak generują. W tej chwili zbierane są wszelkie materiały niezbędne do opracowania planu. Trzeba jeszcze poczekać na wyniki przeglądu przepustów i mostów. Kwota 10 tys. zł stanowi koszt pracy osób odpowiedzialnych za wykonanie opracowania.

Przewodniczący zapytał czy takie opracowanie musi być opracowane na okres 4 lat.

P. Robaczewska odpowiedziała, że na okres 5 lat. Dlaczego tyle – ponieważ każdy właściciel obiektu jest zobowiązany wykonywać co pięć lat przeglądy szczegółowe. Po wykonaniu takiego przeglądu, są zalecenia do wykonania w ciągu kolejnych 5 lat. Konieczność wykonania opracowania wynika z przepisów o drogach publicznych.

Radny Jan Rochewicz stwierdził, że wniosek z tego, że w ZDP jest tak ograniczona kadra, że nie da rady zrobić tego własnymi siłami.

P. Robaczewska odpowiedziała, że nie da rady tego zrobić w godzinach pracy.

Radny Rochewicz stwierdził, że jego zdaniem dałoby się to zrobić. Zapytał czy na te 10 tys. zł składają się też jakieś opłaty geodezyjne itp.

P. Robaczewska odparła, że nie. Poinformowała, że pracownicy ZDP nie mają tego w zakresie czynności. Są to zadania wykraczające poza zakres ich czynności. Jest to ich dodatkowa praca, którą wykonują np. w soboty, podczas urlopu. Dyrektor nie może im nakazać, żeby to dodatkowo zrobili w ramach swoich obowiązków w pracy. Dodała, że 5 lat temu takie opracowanie też było wykonane.

Radny Rochewicz zapytał czy opracowanie jest niezbędne do realizacji inwestycji.

P. Robaczewska odparła, że każdy zarządca drogi musi posiadać takie opracowanie. Jest to wymóg ustawowy.

Radny Mirosław Galiński zapytał czy radni będą mogli się z nim zapoznać.

P. Robaczewska odparła, że tak, plan będzie dostępny w internecie.

Radny Rochewicz zapytał czy 10 tys. zł to wynagrodzenie dla pracowników, którzy opracowują plan.

P. Robaczewska odparła, że tak. Jest to wynagrodzenie za to, co wykonują w swoim czasie wolnym, po godzinach pracy.

Radny Rochewicz zapytał ile osób się tym zajmuje.

P. Robaczewska odpowiedziała, że dwie osoby.

Radny Jacek Rydel zapytał czy radni mogliby zapoznać się z roboczą wersją planu.

P. Robaczewska odparła, że najpierw plan musi być skierowany pod obrady Zarządu Powiatu.

Radny Marcin Buliński stwierdził, że nie ma co dyskutować co do kwestii konieczności opracowania dokumentu. Skoro jest taki obowiązek, to plan musi być opracowany. Radny dodał, że jest to narzędzie pomocne dla Rady, wskazujące które odcinki dróg są bardzo zdegradowane, które mniej, jaką kolejność realizacji poszczególnych robót należałoby przyjąć. Kwestia wynagrodzenia – radny stwierdził, że nie jest pewien czy pracownicy byliby w stanie zaangażować się na tyle w opracowanie dokumentu w czasie pracy. Dodał, że nie chciałby, aby dokument był opracowany „po łebkach”, tylko po to, aby był. Chodzi o to, aby dokument ten był pomocnym narzędziem do podejmowania decyzji.

Radny Łydziański zwrócił uwagę, że dokument nie jest tworzony od podstaw. Jest baza w postaci aktualnego planu i do tego będzie po prostu uaktualnienie. Nie jest to jakaś skomplikowana praca do wykonania.

P. Robaczewska odparła, że dlatego kosztuje to 10 tys. zł, a nie 19 tys. zł jak poprzedni plan.

Radny Rochewicz zapytał czy poprzedni plan wykonywała firma zewnętrzna.

P. Robaczewska odpowiedziała, że nie.

Starosta powiedział, że jeżeli chodzi o 10 tys. zł na promocję, wiąże się to z wieloma imprezami, na które zapraszane są władze powiatu, na które trzeba ufundować jakieś nagrody, prezenty. Nie chodzi o kosztowne sprawy, ale zakupy za 200, 300 zł, ale jest tego dużo. Buduje to wizerunek całej Rady. Jeżeli chodzi o dokapitalizowanie szpitala, sytuacja jest jaka jest - albo dokapitalizowanie albo nie ma szpitala. W budżecie na 2019 r. nie było zaplanowanych środków na wsparcie szpitala. Na wiosnę sięgnięto po środki, które były zabezpieczone na zwiększoną realizację zadań oświatowych od 1 września br. A teraz robi się problem. Jeżeli wolą Rady jest utrzymanie szpitala, już w projekcie budżetu na 2020 r. powinny być zabezpieczone środki na dokapitalizowanie.

Wicestarosta dodał, że ew. likwidacja szpitala, wiązałaby się z ogromnymi kosztami.

Starosta powiedział, że on jako starosta pierwszy odpowiada przed mieszkańcami za szpital. Z boku łatwo się mówi, że trzeba zrobić to czy tamto,. Najprościej byłoby obniżyć wynagrodzenia, ale to jest nie do wykonania. Kto ogląda telewizję widzi, że w kolejnych szpitalach zamykane są poszczególne oddziały z uwagi na brak kadry.

Przewodniczący powiedział, że wspólnie ze Starostą, Dyrektorem Szpitala i radnym Mieczysławem Łydziańskim spotkał się z Dyrektorem Narodowego Funduszu Zdrowia i jego współpracownikami. Omawiano sytuację szpitala.

Dyrektor zaproponował, że on pokrótce zrelacjonuje spotkanie. Pierwsze co usłyszeli od Dyrektora NFZ to informacja, że w tej chwili w naszym województwie jest 6 500 łóżek szpitalnych. To o 2 000 za dużo, szczególnie jeżeli chodzi o pediatrię i ginekologię. Takie szpitale jak szpital w Nowym Mieście, Nidzicy, Olecku czy Gołdapi są docelowo skazane na niebyt. To małe szpitale i nie są znaczącymi lecznicami na terenie województwa. Środków na kontrakty na przyszły rok będzie tyle samo co na ten lub niewiele więcej, trudno powiedzieć w jakich specjalnościach. Pytano czy w przypadku likwidacji deficytowego oddziału, można liczyć na kontrakt na:

- prowadzenie zakładu opiekuńczo – leczniczego – padła odpowiedź: nie,
- ortopedię – nie,

Można liczyć na to, że geriatrycja dostanie kontrakt nawet już od 1 stycznia 2020 r. Preferowane jest utworzenie oddziału rehabilitacyjnego stacjonarnego. Z tym, że szpital nie dysponuje pomieszczeniami na ten cel. Wszyscy od razu pomyśleli o budynku w Lubawie /po byłej przychodni Nad Jesionką/ Sytuacja, żeby funkcjonowało to jako oddział zamiejscowy praktycznie nie wchodzi w grę. Była za to pełna aprobata dla ograniczenia ginekologii i chirurgii tylko do planowanych zabiegów. Dyrektor NFZ wskazał też, że popełniono błąd, nie zawieszając oddziału chirurgii na okres IV kwartału 2017 r. Poinformował również, że NFZ deklarował, że zapłaci 150 tys. zł do połowy września za nadwykonania, przy czym faktycznie nadwykonania jest za kwotę 80 tys. zł, więc na pewno ta kwota będzie mniejsza. Nadwykonania dotyczą głównie endoskopii. W tym roku zapłata za nadwykonania przyszła po 1,5 roku oczekiwania. Ponadto, Dyrektor NFZ powiedział, że ryczałt z IV kwartału 2017 r. został w całości przywrócony. Dyrektor szpitala nie zgadza się z tym.

Radny Łydziański powiedział, że ze strony Dyrektora padło też pytanie czy nasz szpital można wyprowadzić z sieci.

Starosta doprecyzował, że chodziło o wysondowanie co Dyrektor NFZ na to, bo przychodzą pisma z innych szpitali z groźbami, że wyjdą z sieci.

Radny Łydziański poinformował, że padła odpowiedź, że byłoby to niekorzystne rozwiązanie. Niemniej jednak, ze strony Dyrektora NFZ padły konkretne sugestie co dalej należałoby robić w celu poprawy sytuacji finansowej szpitala i funkcjonowania szpitala. Ogólnie można powiedzieć, że Dyrektor wskazał pewne kierunki, w jakich należałoby pójść jeżeli chodzi o organizację szpitala, przedstawił szacowane kwoty. Z tego co przedstawił wynikało, że propozycje te mogłyby poprawić sytuację szpitala. Radny dodał, że był nieco zdziwiony, ponieważ stanowisko Dyrektora NFZ było zbieżne z tym, co mówił radny już 10 miesięcy temu, kiedy rozpatrywano udzielenie pierwszej transzy pomocy szpitalowi i prezentowano

stanowisko Klubu Radnych PiS. Już wtedy była mowa o tym, że być może należy przeprowadzić restrukturyzację szpitala. Jeżeli chodzi o szpital, nie ma w tej chwili zbyt wielkiego pola do manewru – albo prawie co miesiąc szpital będzie dofinansowywany środkami z budżetu powiatu albo przeprowadzona będzie jakaś restrukturyzacja. Niesie ona ze sobą jakieś ryzyko, ale jeżeli nie spróbujemy, to nigdy nie dowiemy się czy byłoby to skuteczne. Jeżeli nie zrobi się nic i poprzestanie na takim codziennym administrowaniu przez Dyrektora, to nie widać w ogóle jakiegoś pozytywnego rozwiązania problemu. Raczej prędzej czy później dojdzie do tego, że Dyrektor ogłosi upadłość szpitala. Radny Łydziański powiedział, że optuje za tym, aby Dyrekcja szpitala opracowała alternatywny program restrukturyzacji szpitala. Dyrektor ma dane finansowe, zna sytuację od podszewki, jest najbardziej kompetentną osobą do przygotowania takiego planu. Radny dodał, żeby ratować szpital, bo chowanie głowy w piasek na pewno do niczego dobrego nie doprowadzi.

Radny Romuald Koszewski zapytał retorycznie czy Dyrektor NFZ nie schował głowy w piasek, nie oferując nic od siebie.

Radny Łydziański odpowiedział, że na zadane pytanie o wsparcie doraźne, natychmiastowe szpitala, padła odpowiedź, że takowe jest niemożliwe. Nie ma przewidzianych na taką okoliczność procedur – na jakiej podstawie nasz szpital miałby otrzymać extra dofinansowanie? Była też mowa o przywróceniu ryczałtu z IV kwartału 2017 r. Dużo było starań, aby odzyskać stracone pieniądze, ale okazały się nieskuteczne. Kolejnym przykładem nieskuteczności działań jest odpowiedź na uchwałę Rady Powiatu podejmowaną w czerwcu. Odpowiedź ta nie pozostawia żadnej wątpliwości – udowodniono, że takie są przepisy, algorytm matematyczny i tego nie da się obejść. Radny zaapelował do Przewodniczącego, Starosty, żeby nie odkładać sprawy szpitala, bo i tak już jest za późno. Działania naprawcze powinny być podjęte przynajmniej na początku roku, a praktycznie żadnego ruchu w sprawie nie ma.

Przewodniczący powiedział, że Dyrektor NFZ zasugerował, aby szpital dostosował się do aktualnego rynku usług. Ale w ten sposób szpital coś straci. I to jest polityka, która spowoduje, że wypadnie te 2000 łóżek szpitalnych, zbędnych w opinii dyrektora NFZ. Kosztem łóżek mamy realizować np. rehabilitację, która teraz jest dochodowa, ale nie wiadomo czy za jakiś czas też będzie. Co innego gdyby szpital się bilansował, wówczas może mieć 4 oddziały i ew. dodatkową działalność. Propozycje Dyrektora są warte rozważenia, ale czy uzdrowią sytuację naszego szpitala – trudno powiedzieć.

Radny Łydziański powiedział, że Dyrektor NFZ powiedział wprost, że błędem było niezawieszenie działalności oddziału w IV kwartale.

P. Kurowski powiedział, że nie zgadza się z tym, bo szpital nie świadczyłby usług dla ludności, kadra by się rozprzeczła, ekonomicznie też byłoby to nieuzasadnione. Dyrektor zapewnił, że odbyłoby się to ze szkodą dla szpitala. Dodał, że po spotkaniu z Dyrektorem Zakrzewskim zaczął mieć wątpliwości co do tej rzeczywistej chęci pomocy naszemu szpitalowi. U nas łatwo można zorganizować np. ortopedię, ale oddział rehabilitacyjny trzeba mieć, wyposażyć. Na pewno szpital nie otrzymałby kontraktu na rehabilitację ambulatoryjną, bo ta jest zabezpieczona przez inne ośrodki. Głównym problemem jest niedofinansowanie, niedoszacowanie procedur. Drugim problemem jest brak kadry. To jest głównym powodem, że szpitale zaczynają zamykać niektóre oddziały. Sytuacja w ochronie zdrowia jest kryzysowa. Szpitale są uzależnione od NFZ. Wystąpienie z sieci dałoby jedynie to, że szpital nie musiałby realizować nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. W sąsiednich powiatach też są problemy ze szpitalami, powiaty muszą do nich dokładać. Jeżeli ma być zlikwidowany skrajnie deficytowy oddział, to Dyrektor nie podejmie takiej decyzji jednoosobowo. Taką decyzję podejmie właściciel.

Radny Łydziański wnioskował, aby jednak zaprosić Dyrektora Zakrzewskiego na spotkanie z radnymi. Niech Dyrektor powie to wszystko na forum Rady.

Przewodniczący stwierdził, że Dyrektor dał do zrozumienia, że woli spotkania w mniejszym gronie.

Z sali obrad wyszedł radny Jacek Rydel. Aktualnie na sali obrad jest obecnych 14 radnych.

Radna Barbara Grzywacz powiedziała, że też ma duże wątpliwości co do intencji Dyrektora NFZ. Kiedy była podejmowana decyzja dotycząca remontu oddziału chirurgicznego, Dyrektor miał świadomość, że wykonanie w IV kwartale będzie niższe, bo będą utrudnienia. Tu zabrakło jego dobrej woli, bo była sytuacja wyjątkowa, a od takiej powinny być odstępstwa. Radna stwierdziła, że nie dziwi się temu, że Dyrektor NFZ wolał spotkać się w mniejszym gronie, otaczając się swoimi pracownikami.

Radny Jan Rochewicz powiedział, że z działalności biznesowej można wiele przenieść do działalności szpitala. Trzeba ryzykować. Dyrektor tu nie chce przyjechać, nie ma co się dziwić, ale można silną grupą pojechać do niego. Przygotować się merytorycznie do dyskusji. Radny stwierdził, że nie jest przekonany co do tego czy zrobiliśmy wszystko co można było zrobić, żeby poprawić sytuację szpitala. Ważny jest stosunek kosztów stałych do zmiennych. Radny zapytał jaka jest obsada łóżek; czy można wykonywać więcej usług.

P. Kurowski powiedział, że zaraz to sprawdzi i przekaże informację. Jeżeli chodzi o płać, stanowią one 67-68% kosztów ogółem. Dodał, że jeśli nawet szpital wykonywałby więcej usług, to z tego tytułu i tak nie otrzyma więcej pieniędzy. Szpital musi wykonać tyle procedur

ile jest wymagane, ale jeśli zrobi 110%, to za te 10% nie otrzyma zwrotu. Tak jest skonstruowana ustawa o finansach w PSZ /podstawowe zabezpieczenie szpitalne/ Można dostać wyżkę kontraktu na następny rok o niewielki procent, ale zależy to od wykonania innych szpitali (ktoś musi niewykonać kontraktu). P. Kurowski dodał, że niezrozumiałe jest, że wykonanie za jeden kwartał jest podstawą do wyliczania ryczału na cały kolejny rok. Obłożenie łóżek jest następujące:

- oddział wewnętrzny - 83,5 %,
- chirurgiczny – 73,8 %,
- ginekologiczny – 41 %,
- noworodkowy - 38,3 %,
- dziecięcy - 57,8%.

Dodał, że mówi się, że jest to dobre wykonanie. Nasz szpital ma wykonane 6300 usług, a niedaleko jest szpital, który ma 3 400 wykonanych procedur, a budżet zbliżony. Różnica polega na tym, że ma nieco inną strukturę m.in. ma ZOL. Ilość łóżek jest ta sama. Jaki tam jest wskaźnik wykonania łóżek? U nas nie jest on zły.

Radny Rochewicz powiedział, że jego zdaniem należałoby jednak podnosić obsadę łóżek, przyciągać pacjentów.

P. Kurowski powtórzył, że NFZ nie zapłaci za dodatkowo wykonane usługi. Są inne dziedziny – urologia 1 dnia, pracownia endoskopowa. Chcąc zrobić rehabilitację, trzeba mieć pomieszczenia, dostosować je. Czy jeżeli chirurgia będzie tylko planowa, to mieszkańcy będą z tego zadowoleni? Dodał, że ryczałt został częściowo przywrócony. Z zabranych 1 150 tys. zł, przywrócono 750 tys. zł. Co ciekawe, wcześniej Dyrektor NFZ mówił, że nie może nic zrobić, a potem się okazało się jednak jest to możliwe. Zwyżka wynika z tego, że laboratorium zyskało 0,5% za podniesienie jakości usług.

Radny Marcin Buliński powiedział, że w piśmie z NFZ jest mowa o 1%.

P. Kurowski powiedział, że kolejna część zwyżki wynika z tego, że przeszacowano procedury w chirurgii, internie i pediatrii. U nas jest to to ok. 400 tys. zł w skali roku. Resztę stanowi przywrócenie ryczału z IV kwartału. Wg. jego wyliczeń z zabranych 1 150 tys. zł, przywrócono 715 tys. zł.

Radny Rochewicz zapytał czy w budynku po przychodni Nad Jesionką jest możliwe prowadzenie jakiegokolwiek działalności medycznej.

P. Kurowski odpowiedział, że jest to obiekt stworzony typowo do prowadzenia ambulatoryjnej specjalistycznej opieki zdrowotnej. Stworzenie tam tego typu działalności ma małe szanse powodzenia i jest obarczone dużym ryzykiem, szczególnie w aspekcie obsady

kadrowej. Padła propozycja, aby stworzyć tam stacjonarną fizykoterapię. Są przepisy odnośnie warunków jakie musi spełniać rehabilitacyjny oddział stacjonarny i jest tam punkt mówiący o zapewnieniu pomocy lekarza w przypadku nagłego zachorowania lub pogorszenia stanu pacjenta w godzinach popołudniowych, wieczornych i nocnych na wezwanie pielęgniarki. Lekarz musi się pojawić w trybie natychmiastowym. Gdyby oddział znajdował się w kompleksie szpitalnym, jest telefon i lekarz schodzi z innego oddziału, a do Lubawy trzeba by chyba wysłać karetkę. Kto poniósłby za to odpowiedzialność w sytuacji zagrożenia życia pacjenta?

Radny Łydziański powiedział, że przychodnia jest potężnym obciążeniem dla szpitala. Ktoś podpisał wybitnie niekorzystną wieloletnią umowę i nie poniósł za to odpowiedzialności. Nie ma żadnego pomysłu na to, żeby się jakoś z tego wypłatać.

Przewodniczący powiedział, że podjęto rozmowy z właścicielem. Należy pamiętać, że umowa została zmieniona na bardziej niekorzystną dla szpitala, a korzystną dla właściciela budynku. Właściciel budynku jest przedstawicielem biznesu, nie będzie chciał się pozbyć budynku, który przynosi mu zyski. Proszono właściciela, aby starał się podnająć budynek – odpowiedział, że to rozważy. Jednak co go obchodzi, skoro szpital płaci dzierżawę.

P. Kurowski powiedział, że zrobił wszystko, aby unieważnić umowę, ale Sąd Okręgowy w Gdańsku stwierdził, że tak się strony umówiły. To, że umowa ma wiele błędów i nieścisłości, to inna kwestia. Jeżeli chodzi o postępowanie prokuratorskie, sprawa trwała trzy lata. W czerwcu 2018r. złożono zażalenie na decyzję prokuratora. Do tej pory nie zostało rozpatrzone. Dyrektor wyczerpał swoje możliwości.

Radny Łydziański zapytał czy nie było żadnej reakcji na złożone zażalenie.

P. Kurowski odpowiedział, że poinformowano jedynie, że zażalenie zostało złożone skutecznie.

Radny Buliński powiedział, że należałoby interweniować wyżej.

Radny Łydziański powiedział, że w ostatnim czasie miało miejsce kilka zdarzeń dot. szpitala. Pierwsze było związane z przyjazdem karetki do pacjenta i jego zgonem. Radny składał interpelację w tej sprawie. O drugim jest głośno w mediach od wczoraj. Chodzi o zgon dziecka. W mediach opisana jest sytuacja, że podłączono urządzenie KTG, które było zepsute. Ktoś z personelu starał się podłączyć nowe urządzenie, ale okazało się że nikt nie wiedział jak to zrobić.

P. Kurowski zapytał czy radny wie, że tak naprawdę było.

Radny Łydziański odparł, że nie wie, tylko przeczytał o tym na portalu internetowym.

P. Kurowski stanowczo zaprzeczył, aby taka sytuacja miała miejsce. Na oddziale była

właściwa obsada, właściwy sprzęt, przeszkolony personel. Istotnie - doszło do zdarzenia, prokurator będzie badał sprawę. Poprosił, aby nie rozpowszechniać niepotwierdzonych informacji, bo jest to krzywdzące dla szpitala, dla doświadczonego personelu. Przy tym porodzie był lekarz i położne z 40-letnim doświadczeniem. Powołane do tego celu służby będą badać sprawę. Dyrektor ze swojej strony poprosił personel o wyjaśnienia. W jego ocenie personel zachował się tak jak należy, ale on nie jest biegłym czy prokuratorem. Podobnie było z interwencją karetki. Do chwili obecnej nie ma żadnego postępowania, które by się toczyło w tej sprawie.

Radny Łydziański powiedział, że sprawę zgonu dziecka opisał portal NoweMiasto dla Was. Dyrektor powinien zareagować na ten artykuł, ponieważ tak to opisano, pojawiają się bardzo niekorzystne komentarze pod artykułem.

P. Kurowski powiedział, że wydaje mu się, że portal nie został upoważniony przez pacjentkę do tego, żeby opisywać sytuację. P. Kurowski też nie może omawiać na publicznym forum spraw natury medycznej, bo też nie został upoważniony przez pacjentkę. Trzeba zachować pełną dyskrecję i ochronę danych osobowych.

Radny Koszewski poparł Dyrektora. Poprosił, aby radni nie powtarzali niesprawdzonych informacji.

P. Kurowski powiedział, że nie można ferować wyroków, tylko poczekać do wyjaśnienia sprawy. Dodał, że zaraz po zgłoszeniu sprawy, organy zabezpieczyły wszelką dokumentację medyczną.

Radny Rochewicz powiedział, że personel zachował się właściwie.

Radny Koszewski stwierdził, że nie wierzy w to, że Dyrektorowi NFZ zależy na naszym szpitalu. On ma ważniejsze sprawy na głowie – szpital wojewódzki, kliniki. To nam musi zależeć na naszym szpitalu. To starostę i radnych rozliczy z tego, jeśli w Nowym Mieście nie będzie szpitala. Komitet Rozbudowy Szpitala walczy o 1%, za 2018 r. udało się zebrać ok. 100 tys. zł. Mieszkańcy jednak chcą wspierać szpital. Dodał, że nie wierzy też w to, że wszystkie szpitale są równo traktowane.

Radny Rochewicz zapytał czy przy obłożeniu łóżek na poziomie 55-57%, obecna kadra to minimum.

P. Kurowski odpowiedział, że lekarzy brakuje. Najlepsza obsada jest na oddziale wewnętrznym. Niedługo będzie sześciu specjalistów na internie (dwóch młodych lekarzy jeszcze robi specjalizację). Sąsiednie szpitale w Brodnicy, Iławie nam tego zazdroszczą. W pozostałych oddziałach obsada lekarska jest „na styk”.

Radny Rochewicz zapytał jaka jest sytuacja na chirurgii.

P. Kurowski odpowiedział, że na chirurgii jest dwóch specjalistów, młody lekarz, który robi specjalizację, dwóch emerytów. Kadre wspiera jeszcze dr Paluszkiewicz. Najgorsza sytuacja jest na oddziale położniczo - ginekologiczno – noworodkowym. Pediatria jest nieźle obsadzona.

Z sali obrad wyszedł radny Zdanowski. Aktualnie na sali obrad jest obecnych 13 radnych.

Radny Wojciech Kozłowski powiedział, że łatwo się dyskutuje mając obecną wiedzę. Gdyby mieć tę wiedzę przed podejmowaniem decyzji, pewnie inne decyzje by zapadły. Padają opinie, że Zarząd, Dyrektor nic nie robią. Radny się z tym nie zgadza. Były podejmowane działania, były protesty i jakiś efekt jest. Zwrócono 715 tys. zł, przywrócono częściowo ryczałt. Nie można powiedzieć, że nic nie zrobiono. Radny zapytał o kwestię dokapitalizowania szpitala kwotą 700 tys. zł (wcześniej w lutym było 300 tys. zł, w maju – 500 tys. zł) Radny zapytał na ile to pomoże szpitalowi; czy starczy pieniędzy do końca roku? Radny zapytał również o kontrakt na 2020, czy znów będzie wyliczony na bazie IV kwartału.

P. Kurowski odpowiedział, że ryczałt będzie przyznany na bazie całego roku.

Radny Kozłowski zapytał czy można spodziewać się wyższych kwot.

P. Kurowski powiedział, że Dyrektor Zakrzewski powiedział, żeby nie liczyć na wiele. P. Kurowski dodał, że na pewno będzie się starał, żeby ryczałt który będzie bazą dla 2020 r. był na poziomie 98%, co daje podstawę do 100% ryczałtu na 2020. Jeżeli byłoby poniżej 98%, to ryczałt znów byłby obniżony. Środki z powiatu pozwolą spłacić zobowiązania wymagalne. Jeżeli NFZ nic nie dołoży, to zobowiązania do końca roku wyniosą 400-600 tys. zł. Dyrektor dodał, że złoży wniosek do Zarządu o zabezpieczenie w budżecie powiatu kwoty 2 mln zł celem przyszłego dokapitalizowania szpitala. Kiedyś można było mówić o restrukturyzacji. Oznaczało to zwolnienia personelu, przejście na kontrakty. W tej chwili jest to niemożliwe, bo nadwyżki personelu nie ma. W tej chwili można coś zlikwidować, ew. wprowadzić nową działalność. Dodał, że ma pewien pomysł na dodatkową działalność, którą NFZ może by zakontraktował, ale o której nie rozmawiano jeszcze z Dyrektorem NFZ. Powiedział, że wielokrotnie już o tym mówił, że w 2009 r. NFZ przeznaczał na lecnicstwo szpitalne 26 mld zł, w 2019 r. – 44 mld (wzrost 70%). Jeżeli chodzi o nowomiejski szpital jego kontrakt w 2009 r. wynosił 19 191 tys. zł, a w 2019 r. – 24 242 tys. zł (wzrost o 29%). Od 1 stycznia 2020 r. wchodzi minimalna płaca – wzrost o 10%, co będzie miało przełożenie na przetargi na usługi typu sprzątnięcie, pranie, żywienie – wzrost będzie na poziomie 20-30%. Dobrze, że płace rosną, ale ma to odbicie na takich jednostkach jak szpital. Starosta wystąpił do Wojewody o nową karetkę, bo jak wszyscy wiedzą jedna karetka uległa wypadkowi i ze

wstępnych oględzin wynika, że nie nadaje się użytkowania. Podobno Rząd ma rozdzielać 200 karettek, może uda się pozyskać jedną dla naszego szpitala.

Starosta powiedział, że od 19 sierpnia czeka na spotkanie z Wojewodą, pewnie do wyborów się go nie doczeka.

P. Kurowski powiedział, że w tej chwili szpital wynajmuje karetkę.

Radny Rochewicz powiedział, że trzeba się bardziej postarać, żeby tę karetkę pozyskać.

Starosta stwierdził, że doświadczenie sprzed 3 lat jest dobre - powiat dostał duże dofinansowanie do zakupu karetki. Jeżeli chodzi o dokapitalizowanie szpitala kwotą 700 tys. zł, można jeszcze długo na ten temat dyskutować, ale innego wyjścia nie ma. Można podjąć próbę restrukturyzacji. Rada musi zdecydować o tym co jest ważniejsze. Ograniczanie działalności poprzez realizację tylko planowych procedur może być jakimś wyjściem, ale czy mieszkańców to zadowoli? Co z nocną i świąteczną opieką zdrowotną? Mieszkańców nie interesuje czy powiat ma pieniądze czy nie. Na 25 września planowana jest sesja. Można na nią zaprosić Dyrektora NFZ, zobaczymy czy przyjedzie. Rada podjęła uchwałę w sprawie sytuacji szpitali. Spodziewaliśmy się takiej odpowiedzi jaka przyszła, ale czy można siedzieć z założonymi rękami? Starosta podkreślił, że nie domaga się tego, żeby nasz szpital traktować wyjątkowo, dać mu jakiś bonus. Chodzi o rozwiązania systemowe, które będą obejmować wszystkie szpitale. Teraz ratuje się szpital doraźnie. Szpital powinien być finansowany jak policja czy straż. Otrzymywać środki za tzw. gotowość. Starosta stwierdził, że boli go to, że szpital poniósł karę za to, że robiono wszystko, aby chirurgia pracowała nieprzerwanie, mimo, że cały budynek na czas remontu był wyłączony z użytkowania. Wszystkie oddziały pracowały nieprzerwanie i do Starosty nie wpłynęła ani jednak skarga, że ktoś jest niezadowolony z warunków, obsługi itp. Ludzie widzieli jak postępuje inwestycja, wiedzieli że w ciągu roku obiekt zostanie wyremontowany.

Radny Rochewicz powiedział, że wśród radnych nie ma chyba osoby, która nie byłaby zdania, że szpital ma nadal funkcjonować w Nowym Mieście. Kiedy powstała spółka, pozyskano środki na oddłużenie szpitala, sytuacja była wręcz komfortowa. Wtedy pojawiła się nieszczęsna Przychodnia Nad Jesionką.

Starosta zauważył, że przychodnia nie determinuje działania całego szpitala. Dodał, że każda Rada odcisnęła swoje dobre piętno, jeżeli chodzi o szpital, każda coś dobrego wniosła.

Przewodniczący ogłosił 5 minut przerwy.

/przerwa/

Przewodniczący wznowił obrady po przerwie.

Na sali obecnych jest 13 radnych, Sekretarz Powiatu, Skarbnik Powiatu, p. Kurowski oraz p. Robaczewska.

Przewodniczący zapytał czy w sprawie szpitala ktoś chce jeszcze zabrać głos.

Radny Łydziański powiedział, że wizerunek szpitala jest bardzo ważny. Zapytał czy Dyrektor ma jakiegoś rzecznika prasowego, osobę do kontaktów z mediami.

P. Kurowski odparł, że administracja liczy ok. 9 osób, w tym są pracownicy księgowości, magazynier itd. Dyrektor nie ma zastępcy ani kierownika nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, bo nikt nie chce się podjąć tych funkcji. Rzecznika nie ma. Dyrektor stara się sam odpowiadać na pytania, tak aby nie ujawniać żadnych danych.

P. Kurowski wyszedł z sali obrad.

Następnie krótko omówiono projekty uchwał na sesję. W sprawie uchwały dotyczącej skargi odbyła się dłuższa dyskusja.

Jako pierwszy głos zabrał Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Marek Romanowski. Radny Romanowski powiedział, że krótko omówi skargę p. /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/. Sprawę można streścić krótko jednym zdaniem – w powiecie nowomiejskim mają miejsce tzw. ustawione przetargi. Skarżąca zarzuciła w skardze, że (...) *organ wykonawczy /w tym przypadku powiat nowomiejski/ w regulaminie zawarł możliwość skierowania zapytania ofertowego do np. 3 podmiotów wykonujących usługę, gdzie nie jest wykluczone, że kieruje zapytanie ofertowe do 2 najdroższych podmiotów na rynku i do trzeciego z góry założonego z najniższą ceną, lecz niekoniecznie z najniższą ceną przy upowszechnieniu zamówienia na stronach BIP (...)* Z treści skargi wynika, że p. /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ stawia poważny zarzut ustawiania przetargów, dlatego Komisja Skarg, Wniosków i Petycji postanowiła dogłębnie się nad tym pochylić. W skardze p. /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ porusza głównie temat usługi audytu wewnętrznego, ale wskazuje także na inne zlecenia, że również były zawarte z pominięciem ustawy o zamówieniach publicznych. Chodzi przede wszystkim o to, że zamówienia do 30 tys. Euro nie są publikowane na stronach BIP. P. /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej;

jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ wysłała skargę do 65 innych samorządów, wskazując, że na 2800 samorządów, tylko 2,3% z nich publikuje ogłoszenia na stronach BIP. Komisja, chcąc dogłębnie przeanalizować temat, poprosiła o wykaz przetargów z 2018 i 2019 r. Na 101 udzielonych zamówień, tylko 7 było ogłoszonych na stronach BIP. Komisja chciała dociec czemu akurat te przetargi ogłoszono, a inne nie np. zamówienia na kwotę ok. 100 tys. zł na tablice rejestracyjne dla Wydziału Komunikacji i Transportu były przeprowadzane bez publikacji na BIP, a małe zamówienie na inspektora nadzoru na kwotę 5 tys. zł – było ogłoszone. Pracownicy w swoich wyjaśnieniach wskazali, że publikowanie ogłoszeń na stronach BIP nie powoduje dodatkowych kosztów. Radny dodał, że nie ma dodatkowych kosztów, a poszerza się krąg potencjalnych wykonawców. Sprawy związane z zamówieniami publicznymi reguluje ustawa o zamówieniach publicznych oraz ustawa o finansach publicznych. Zamówienia do kwoty 30 tys. Euro nie podlegają pod ustawę, niemniej jednak podlegają ustawie o finansach publicznych – konkretnie art. 43 i 44, który mówi o tym, że wydatki publiczne powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów i metod i środków służących osiągnięciu założonych celów, w sposób umożliwiający terminową realizację zadań. W powiecie jest ustalony regulamin udzielania zamówień publicznych, który powiela zapis ustawy. Chodzi o to, że nie można realizować zamówień w dowolny sposób. Najwięcej kontrowersji i wątpliwości budziły przetargi realizowane przez Zarząd Dróg Powiatowych. ZDP udzielił zamówienia na 4 zadania o łącznej kwocie 150 tys. zł. We wszystkich tych postępowaniach pojawia się ta sama firma. Inną wątpliwość budzi fakt, że zapytania należało wysłać do co najmniej 3 firm na rynku, które zajmują się daną dziedziną. Przy zamówieniu na inspektora nadzoru na kwotę 40 tys. zł wysłano zapytania do trzech firm z tym, że jedna z nich miała w swojej ofercie nadzór nad budową dróg, a pozostałe nie miały nic wspólnego z drogami. Stanowi to zaprzeczenie przepisów ustawy o finansach publicznych, jeżeli chodzi o poszukiwanie najniższej ceny. Wysła się zapytanie do jednej firmy, która wykonuje dane zadanie, a pozostałe dwie nie mają z tym nic wspólnego. Podobnie było w przypadku kolejnego przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej - wysłano zapytania ofertowe do trzech firm, z których tylko jedna zajmuje się sporządzaniem projektów budowlanych, pozostałe dwie nie mają z tym nic wspólnego – zajmują się branżą elektryczną, budownictwem mieszkaniowym, remontami itd. Oczywiście jest, że przetarg mogła wygrać tylko jedna firma. Co więcej – firmy spoza branży nie złożyły w ogóle ofert. Ofertę złożyła tylko firma, która czterokrotnie wygrała wszystkie przetargi. Radny dodał, że poszukał w internecie, żeby wy badać rynek dotyczący branży drogowej. Tych firm jest dużo.

Sprawdził jak odbywa się to w sąsiednich samorządach i okazuje się, że w sąsiedniej Ostródzie zlecenia takie wykonuje firma z Krakowa czy Katowic. W dobie internetu nie stanowi to żadnego problemu. Ustawa o zamówieniach publicznych mówi też o tym, że należy stwarzać wszystkim równy dostęp do zamówień publicznych. Jaki jest to równy dostęp, skoro zapytania wysyła się do trzech firm, z których tylko jedna zajmuje się branżą drogową, a wokół jest wiele firm, które chętnie podjęłyby się realizacji zadania. To budzi duże wątpliwości radnego. Ustawianie przetargów jest zmorą, nowotworem finansów publicznych. Tego typu rzeczy trzeba wypalać gorącym żelazem. Stosowana praktyka powoduje, że zamyka się dostęp dla młodych, ambitnych ludzi do takich zamówień. Radny powtórzył, że publikacja zamówień na stronach BIP nie powoduje dodatkowej pracy, nie generuje dodatkowych kosztów. Komisja będzie wnioskować, aby od określonej kwoty np. 10 tys. zł wszystkie zamówienia były publikowane na stronach BIP. Nie można stwarzać pretekstu, żeby ktoś twierdził, że powiat działa nietransparentnie, nierzetelnie. Gdyby zamówienia były publikowane na stronach na BIP, wszystkim oponentom zamkniętoby usta. Ale jeżeli nie było publikacji na BIP, to jest to sprawa mocno podejrzana. To tak, jakby ktoś chciał zamówić meble i wysłał zapytania ofertowe do stolarza, szewca i piekarza. Wiadomo, że wygra stolarz. Sprawa audytu, po wyjaśnieniach p. Kierownik i po analizie dokumentacji, dała się jeszcze jakoś obronić, ale sprawy przetargów w ZDP w ocenie radnego są nietransparentne, nierzetelne, dlatego Komisja będzie wnioskować o zmianę regulaminu udzielania zamówień publicznych. Do BIP każdy ma dostęp. Nikt nie powie, że nie wiedział o jakimś zamówieniu. Każdy może złożyć ofertę itd.

Przewodniczący powiedział, że radny poruszył jakby dwie osobne kwestie – projekt uchwały dotyczy rozpatrzenia skargi. Skarga jest niejako rutynowa, bo została wysłana do 65 samorządów. Wg. projektu uchwały, skarga jest niezasadna.

Z sali obrad wyszedł radny Rochewicz. Aktualnie na sali obrad jest obecnych 12 radnych.

Radny Romanowski powiedział, że błędne jest założenie, że jeżeli coś nie podlega pod ustawę o zamówieniach publicznych, można to realizować w dowolny sposób. Nie. Obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych.

P. Robaczewska poprosiła o możliwość zabrania głosu. Poinformowała, że akurat pod jej nieobecność (p. Robaczewska była na urlopie) Komisja zajęła się sprawą postępowań dot. zamówień publicznych. Na posiedzenie komisji zaproszono pracownika, który zajmuje się zamówieniami publicznymi dopiero od czerwca 2018 r. Kwestionowane postępowania były przeprowadzane w marcu 2018 r. czyli wtedy, kiedy osoba ta nie pracowała jeszcze w ZDP.

P. Robaczewska powiedziała, że należy na początku wyjaśnić kilka ogólnych spraw.

Postępowania do 30 tys. Euro nie są przetargami. Przetargi to postępowania pow. 30 tys. Euro podlegające pod ustawę o zamówieniach publicznych. Wszystkie wydatki podlegają natomiast pod art. 44 ustawy o finansach publicznych, która mówi o rzetelności, przejrzystości, celowości, transparentności itd. Aby zachować tę transparentność Zarząd podjął uchwałę w sprawie regulaminu postępowań do 30 tys. Euro. Jeżeli postępowanie jest prowadzone zgodnie z tym regulaminem, zachowany jest art. 44 ustawy o finansach publicznych. Wszystkie postępowania, o których mówi radny były przeprowadzone zgodnie z regulaminem. Postępowania te dotyczyły usług nadzoru i projektowania. Regulamin mówi o tym, że przy zamówieniach tego typu należy zaprosić minimum dwóch wykonawców. Regulamin nie określa czy mają to być wykonawcy z lokalnego rynku czy spoza lokalnego rynku. Do analizowanych zamówień zaproszono po 3 wykonawców i nie jest prawdą, że był to przysłowiowy piekarz czy kucharz, ponieważ wszystkie te firmy prowadzą działalność na bazie kodu działalności gospodarczej 7112Z to znaczy m. in. zajmują się projektowaniem inżynierskim, doradztwem, sprawowaniem nadzoru budowlanego. Wszystkie te firmy prowadzą działalność na bazie tego kodu. Jeżeli do postępowania wpłynęła jedna oferta, to postępowanie jest ważne. Zaproszone firmy składały już oferty w latach poprzednich, w różnych konfiguracjach, na różne zadania, różne oferty służyły. Każda z firm miała takie samo prawo do złożenia oferty, jeżeli któraś nie złożyła, to ZDP w to nie ingerowało. Jeżeli chodzi o kwestię – czy młodzi ludzie mają szansę na realizację zamówienia, p. Robaczewska podkreśliła, że młodzi ludzie doskonale wiedzą o tym, że aby możliwe było uzyskanie uprawnienia budowlanego, trzeba mieć odpowiednie doświadczenie, które zdobywa się pracując w firmach. Zdobywanie takich uprawnień trwa od 2 do 5 lat, zależy od wykształcenia osoby i rodzaju uprawnień. P. Robaczewska dodała, że składa teraz przed Radą wyjaśnienia, chociaż uważa, że powinna to zrobić przed komisją.

Radny Romanowski zapytał czy firmy, do których wysyłano zapytania ofertowe, wykonywały dla ZDP jakieś zadania.

P. Robaczewska odpowiedziała, że składały oferty. Nie były one na tyle korzystne, żeby uzyskać zlecenie, niemniej jednak – składały.

Radny Romanowski zapytał wg. jakiego klucza wysyłano do firm zapytania; czym się kierowano wysyłając zapytanie np. do firmy, która zajmuje się branżą elektryczną.

P. Robaczewska odparła, że firma o której mowa zajmuje się działalnością inżynierską. Radny sam przed chwilą powiedział, że nawet młoda firma, która nie wykonywała wcześniej tego typu usług, ma prawo wejść na rynek. Przy poprzednich zamówieniach, firmy te składały oferty.

Radny Romanowski powiedział, że jakimś trafem, jednak ich nie wykonywały.

P. Robaczewska odparła, że na rzecz powiatu nowomiejskiego nie wykonywały usług, ale składały oferty. Powtórzyła, że wszystkie postępowania były przeprowadzone zgodnie z regulaminem. Jeśli radny się z tym nie zgadza, powinien wskazać zapis w regulaminie, który został naruszony.

Radny Romanowski powiedział, że wydatki powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny. Gdzie tu jest oszczędność, jeśli nie wysyła się zapytań do okolicznych firm, które się tym zajmują? Jeśli chce się uzyskać możliwie najkorzystniejszą cenę, wysyła się do jak największej liczby wykonawców. Nie chodzi o to, aby kogoś oskarżać, ale nie można dawać pretekstu, aby coś budziło wątpliwości. Publikacja na stronach BIP ucięłaby wszelkie dyskusje.

P. Robaczewska stwierdziła, że publikacja na stronach nie załatwia sprawy. Podała przykład, że zamieszczono na stronach BIP ogłoszenie na inspektora nadzoru (obowiązek publikacji wynikał z innych przepisów). Wpłynęło 6 ofert gdzie rozbieżność cenowa była od 14 do 32 tys. zł. Trudno wyobrazić sobie, że inspektor z Sokółki przyjeżdżałby tu na miejsce, na szczęście jego oferta nie była najkorzystniejsza.

Radny Romanowski powiedział, że takie sprawy też można załatwić na odległość. Nie stanowi to w obecnych czasach problemu.

Radna Grzywacz zapytał czy wszystkie te sprawy komisja już analizowała wspólnie z p. Dyrektorem czy zajmuje się tym dopiero dziś.

Radny Romanowski odpowiedział, że komisja zbierała się trzykrotnie. P. Dyrektor była zaproszona na ostatnie posiedzenie, ale w związku z tym, że przebywała na urlopie, wysłała Zastępcę – p. Kraszkiewicza.

P. Robaczewska powiedziała, że Zastępca nie był w temacie. Ponadto, zaproszenie było wysłane niemalże z godziny na godzinę.

Starosta dodał, że p. Dyrektor przebywała na wyjeździe, a zaproszenie wpłynęło na dzień przed posiedzeniem komisji.

Radny Romanowski odparł, że trzeba było poprosić o przełożenie posiedzenia. Nie byłoby z tym problemu.

Radna Grzywacz powiedziała, że sprawa była ważna, ale nie na tyle pilna, żeby komisja nie mogła wyjaśnić sprawy z p. Dyrektorem.

Radny Romanowski powiedział, że jeżeli sprawa budzi kontrowersje, należy odłożyć podjęcie uchwały na późniejszy termin.

Przewodniczący powiedział, że projekt uchwały jest w porządku sesji.

Radna Teresa Łątkowska powiedziała, że uchwała dotyczy konkretnej sprawy. Inna kwestia - komisja może wystąpić o przeprowadzenie kontroli zamówień publicznych. Z treści uchwały wynika, że zamówienie na audyt zostało przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Sekretarz Powiatu poinformowała, że skargi rozpatruje się zasadniczo w ciągu 30 dni. Sprawą zajęła się komisja i skarżąca została poinformowana, że skarga zostanie rozpatrzona na najbliższej sesji Rady Powiatu.

Radny Romanowski powiedział, że chyba każdy zgodzi się z tym, że publikacja zamówień na stronach BIP poszerza krąg potencjalnych wykonawców. Niemniej jednak, po wyjaśnieniach Kierownik Biura Kontroli i Audytu, Komisja uznała, że skarga jest bezzasadna.

Starosta powiedział, że w świetle obowiązujących przepisów inaczej być nie mogło. Jeżeli w Starostwie ktoś chce coś kupić, wie o tym niemalże pół urzędu. Każdy wydatek jest wnikliwie analizowany. Starosta zapewnił, że w tym urzędzie nie ma człowieka, który odważyłby się ustawić przetarg.

Radny Buliński powiedział, że jeżeli chodzi o to jaka firma składa ofertę do przetargu, może podać przykład z gminy Nowe Miasto Lubawskie – do jednego przetargu na budowę drogi ofertę złożyła kancelaria adwokacka. Nie było podstaw, aby tę firmę wyrzucić z postępowania, ponieważ kancelaria oświadczyła, że dysponuje podwykonawcą, sprzętem, ma podpisane różnego rodzaju umowy i porozumienia. Efekt jest taki, że już trzy kontrakty podpisano z tą kancelarią. Taki jest rynek.

Radna Łątkowska podała przykład z gminy Kurzętnik – tam zamówienie na audyt było opublikowane na stronach BIP, a potem były ogromne problemy z audytorem.

Radny Romanowski odparł, że zamówienia, które nie są publikowane w BIP budzą jego wątpliwości. Radny zapytał jakiego Starosta widzi przeciwskazania, żeby opublikować zamówienie na BIP? Radny sprawdził w internecie – na sam audyt jest mnóstwo ogłoszeń różnych samorządów. Po to samorzady publikują w BIP, żeby nikt im niczego nie zarzucił. Natomiast aby uniknąć ew. kłopotów z realizacją zamówienia, trzeba sporządzić szczegółową specyfikację zamówienia.

Z sali obrad wyszedł radny Piątkowski. Aktualnie na sali obrad jest obecnych 11 radnych.

Sekretarz dodała, że Ministerstwo Rozwoju w swoich wytycznych dotyczących realizacji zamówień ze środków unijnych, wskazuje, że należy publikować ogłoszenia od kwoty 50 tys. zł.

Radny Buliński powiedział, że w przypadku środków unijnych, na zadania o wartości do 20 tys. zł nie trzeba nic robić.

Sekretarz przyznała, że istotnie, a od kwoty 20 do 50 tys. zł należy wysłać zapytania do kilku oferentów, a publikować dopiero przy zamówieniach powyżej 50 tys. zł. Sekretarz poprosiła, aby wziąć to pod uwagę w sytuacji, kiedy Komisja będzie wnioskować o publikację zamówień na stronach BIP.

P. Robaczewska dodała, że podniesiono też próg od jakiego jest obowiązkowa publikacja – wcześniej było 14 tys. Euro, a teraz jest 30 tys. Euro.

Przewodniczący zapytał czy ktoś chce jeszcze zabrać głos. Nikt się nie zgłosił.

Przewodniczący podziękował za obecność na posiedzeniu i zamknął obrady.

Protokół sporządziła:

Przewodniczący Rady Powiatu

Anna Andrzejczak

Kazimierz Wiśniewski